

Dodatek tygodniowy

przy Gazecie Lwowskiej.

Nro. 8.

Dnia 26. Lutego 1853.

Stan galicyjskich gymnazyów w roku szkolnym 1852.

Królestwo Galicyi z księstwem Bukowina i wielkiem księstwem Krakowskiem liczyło w roku szkolnym 1852 czternaście gymnazyów. Między temi było ośm kompletnych o ośmiu klasach, mianowicie: obadwa gymnazyja we Lwowie, tudzież gymnazyja w Przemyślu, Tarnowie, Krakowie, Stanisławowie, Tarnopolu i Czerniowcach; gymnazyum samborskie mające potąd tylko siedm klas, miało być uzupełnione w roku szkolnym 1853 przez otwarcie ósmej klasy; cztery inne gymnazyja, mianowicie: sądeckie, rzeszowskie, brzeżańskie i buczackie miały tylko po sześć, a gymnazyum w Bochni tylko cztery klas.

Zamierzylimy skreślić następnie stan tych gymnazyów aż do końca roku szkolnego 1852.

1. W składzie nauczycieli gymnazyów galicyjskich zaszły w rzeczonym roku następujące zmiany:

A.) W pierwszym kursie.

1. Gymnazyum krakowskie.

Nauczyciel przy wyższem gymnazyum w Tarnowie, Dr. Ludwik Klemensiewicz przeniesiony został do c. k. gymnazyum w Krakowie, gdzie mu prowizorycznie poruczono dyrekcję tego zakładu naukowego; a ponieważ zarazem jako nauczyciel objął wykład historii naturalnej na wyższem gymnazyum, uchylono przeto z tej posady Dra. medycyny Józefa Riedmüller, który tymczasowo jako suplent w rzeczonym zakładzie naukowym ten przedmiot wykładał.

Uchwalono także kwieskowanie rzeczywistych nauczycieli krakowskiego gymnazyum, Dra. Walentego Kulawskiego, Stanisława Pogonowskiego i Walentego Knapczyńskiego; ale ponieważ miejsca ich niemogły natychmiast być obsadzone, a ile możności chciano uniknąć przerwy w rozpoczętych już podówczas naukach, pozostawiono ich przeto tymczasowo aż do dalszego rozporządzenia w czynnej służbie. Tym sposobem zostawali pp. Pogonowski i Knapczyński aż do końca roku szkolnego, p. Knapczyński zarazem aż do swej śmierci na swoich posadach. Zaś Dr. Walenty Kulawski ustąpił już 16. stycznia 1852 z katedry publicznej i ze składu nauczycielskiego, ponieważ w tym czasie nauczyciel gymnazyalny p. Leon Sielecki powrócił z urlopu i do dyspozycji zakładu naukowego się stawił.

Na mocy wyższego rozkazu kwieskowano i natychmiast uchylono od służby adjunkta przy gymnazyum krakowskiem, Ignacego Kowalskiego, którego miejsce zajął suplent Wincenty Jabłoński, a na miejsce nauczyciela gymnazyalnego p. Zenona Heller, który dla słabości za urlopem wyjechał był z Krakowa, przyjęto suplenta p. Jana Skoruta.

2. Tarnowskie, bocheńskie i tarnopolskie gymnazyum.

Z tarnowskiego gymnazyum przeniesiony został profesor fizyki Dr. Wacław Sacher do c. k. gymnazyum w Salzburgu; nauczyciel przy wyższem gymnazyum Dr. Franciszek Nowotny otrzymał promocję do c. k. drugiego gymnazyum we Lwowie (podówczas u Dominikanów), a Dra. Ludwika Klemensiewicza powołano, jakśmy już poprzednio wspomnieli, do dyrekcji gymnazyum krakowskiego. Opróżnione tym sposobem posady przy gymnazyum tarnowskiem nadano suplentem: Cesławowi Rodeckiemu, Marcelemu Studzińskiemu i Franciszkowi Kluczyckiemu.

Pierwsi dwaj pełnili już w szkolnym roku 1851 jako suplenci czynną służbę przy c. k. gymnazyum w Bochni. Przy redukcji tego zakładu naukowego na niższe gymnazyum o czterech klasach utracił p. Studziński wraz z dwoma innymi suplentami, mianowicie z świeckim księdzem Felixem Gondkiem i p. Leopoldem Buczkowskim, tymczasowo swoją posadę, ale na początku roku szkolnego 185¹/₂ przydzielony został do gymnazyum tarnowskiego. Ks. Felix Gondek wstąpił na miejsce p. Rodeckiego napowrót do gymnazyum w Bochni, a p. Leopold Buczkowski powołany został do gymnazyum tarnopolskiego na miejsce suplenta p. Józefowicza, uchylonego od dalszej służby. Pan Rodecki zaś złożony egzamin kandydata nauczycielskiego mianowany został mocą uchwały wys. ministerium

oświecenia z dnia 19. listopada 1851 l. 11115 rzeczywistym nauczycielem przy niższem gymnazyum w Tarnowie.

Oprócz tego zaszła w składzie nauczycieli przy tarnowskiem gymnazyum w ciągu pierwszego kursu także i ta ważna zmiana, że na miejsce prowizorycznego dyrektora pana Wawrzyńca Handschu, który dla słabości urlop otrzymał, powołano pana Wincentego Keidosch'a, prowizorycznego dyrektora gymnazyum bocheńskiego, w którym tamtejszy katecheta gymnazyalny ks. Józef Czajkowski, prowizorycznie objął dyrekcję.

3. Gymnazyum rzeszowskie.

Przy gymnazyum Rzeszowskiem kwieskowany został na własne żądanie mocą uchwały wys. ministerium oświecenia z dnia 28. października 1851 l. 10402 po więcej niż 33letniej służbie nauczyciel gymnazyalny Franciszek Hrdina, a na jego miejsce mianowano suplenta Franciszka Fuk.

Katecheta gymnazyalny ks. Jan Dobiecki zastąpił był już dnia 14. listopada 1851, otrzymał urlop z wys. ministerium, a miejsce jego zastępował aż do 18. kwietnia 1852 wikary parafialny ks. Józef Guzek, po nim zaś aż do końca roku szkolnego ks. Jan Steczkowski.

4. Sądeckie, samborskie, przemyskie, drugie lwowskie i stanisławowskie gymnazyum.

Na mocy wysokiej uchwały ministerialnej z dnia 2. czerwca 1851 l. 4845 otrzymał nauczyciel przy gymnazyum sądeckiem p. Jan Klemsz jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego posadę przy c. k. gymnazyum w Samborze; tymczasem wyrzeczono także ostatecznie mocą dekretu ministerialnego z dnia 27. lipca 1851 l. 6653 rozszerzenie tego gymnazyum na ośm klas, gdy samborska gmina miejska znacznemi kwotami do tego przyczynić się zobowiązała; i w wykonaniu tego rozporządzenia przygotowano na rok szkolny 185¹/₂ otworzenie siódmej klasy. Również przeniosła krajowa władza szkolna suplenta przy gymnazyum sądeckiem p. Stefana Miłskiego na własne jego żądanie do Sambora. Z Sambora zaś przeniesiono suplenta p. Michała Polańskiego do c. k. gymnazyum w Stanisławowie, miejsce jego w Samborze objął ukończony teolog obrządku greckiego p. Leon Liskowacki jako suplent. Do Nowego Sącza wysłano na miejsce p. Miłskiego, suplenta Michała Huczyńskiego, który potąd umieszczony był w pobocznych klasach drugiego gymnazyum we Lwowie. Miejsce jego zajął suplent z gymnazyum przemyskiego p. Franciszek Szynglarski, do Przemyśla zaś przydzielono suplenta p. Karola Brzezińskiego.

Przy gymnazyum sądeckiem uchylony został na mocy uchwały c. k. prezydium krajowego z dnia 18. listopada 1851 suplujący nauczyciel religii ks. Ludwik Lewartowski a następcą jego mianowano księdza Józefa Then.

Przy drugim gymnazyum lwowskiem pensjonowano zaraz na początku roku szkolnego nauczyciela p. Michała Wrześnińskiego i nadano jego posadę suplentowi, który w tem samym gymnazyum w drugim kursie roku szkolnego 1852 zastępował miejsce złożonego słabością nauczyciela gymnazyalnego pana Piotra Paszkowskiego. Na miejsce zaś pensjonowanego jeszcze w poprzednim roku szkolnym nauczyciela humaniorów p. Michała Lewickiego powołany został, jakśmy już wspomnieli, na mocy uchwały ministerialnej z dnia 24. marca 1851, Dr. Franciszek Nowotny z wyższego gymnazyum w Tarnowie.

Przy c. k. gymnazyum w Stanisławowie objął ks. Bazyli Ilnicki, który poprzednio suplował posadę nauczyciela religii dla uczniów gr. kat. obrządku, naukę jeografii i historii tudzież języka halicko-ruskiego, otrzymawszy od naukowej gymnazyalnej komisji egzaminacyjnej we Lwowie kwalifikację na posadę nauczyciela rzeczonych przedmiotów. Upróżnioną przez to posadę gr. kat. nauczyciela religii przy tem gymnazyum nadała c. k. krajowa władza szkolna na propozycję gr. kat. lwowskiego metropolity, prowizorycznie gr. kat. księdzu Teodotowi Szankowskiemu. Zaś ks. Bazyli Ilnicki mianowany został mocą dekretu ministerialnego rzeczywistym nauczycie-

lem przy gimnazjum stanisławowskim. Tamtejszy nauczyciel religii obrządku łacińskiego ks. Antoni Bielikiewicz powołany został na posadę nauczyciela religii dla niższych klas do c. k. akademickiego gimnazjum we Lwowie a potem na własne podanie otrzymał posadę nauczyciela religii w wyższych klasach tego samego gimnazjum; ale ponieważ aż do końca roku szkolnego pozostał na dawnej posadzie swojej w Stanisławowie, przeto nie jest wymieniony w tegorocznym wykazie zmian zaszytych w stanie nauczycielskim.

5. Gimnazjum brzeżańskie.

W składzie nauczycielskim brzeżańskiego gimnazjum zaszła ta zmiana, że przeniesiony do Brzeżan nauczyciel gimnazjalny z Sącza p. Leopold Eder, bawiący w ciągu drugiego kursu 1851 dla niebezpiecznej i długiej słabości na urlopie, przybył dnia 15. listopada 1851 na miejsce swego przeznaczenia. Dnia 6. stycznia 1852 umarł przy brzeżańskim gimnazjum nauczyciel, Franciszek Kautzki, a na jego miejsce przeznaczono kandydata stanu nauczycielskiego p. Józefa Cipser, który już poprzednio przed przybyciem profesora Edera, czynnym był jako suplent przy gimnazjum brzeżańskim. W miesiącu styczniu otrzymał gr. kat. teolog p. Mikołaj Scisłowski posadę pobocznego nauczyciela języka polskiego przy gimnazjum brzeżańskim; a gdy w drugim kursie przez ustąpienie pana Teofila Pawlikowa upróżnioną została przy tem gimnazjum katedra języka haličko-ruskiego, objął p. Scisłowski także i ten przedmiot.

6. Gimnazjum czerniowieckie.

Także i w gimnazjum czerniowieckim zaszły w ciągu roku szkolnego 1852 niektóre zmiany w składzie nauczycieli. Podczas wakacji r. 1851/2 dnia 24. sierpnia 1851 zmarł jeden z najzasłużniejszych nauczycieli tego zakładu, Jan Wolfgang Scholz, a miejsce jego zajął suplent p. Wenzel Refl. Zaś na miejsce suplenta Dra. Antoniego Schmied, którego wys. ministerium na własne jego żada-

nie uwolniło od obowiązku, mianowała c. k. krajowa władza szkolna nowego suplenta, pana Józefa Reichel.

Najwyższem postanowieniem z dnia 23. lutego 1852 mianowano prowizorycznym dyrektora Dra. Józefa Nahlowskiego zwyczajnym profesorem filozofii przy uniwersytecie w Ołomuńcu, pozostał jednak aż do końca roku szkolnego na swojej posadzie w Czerniowcach i oddalił się ztamtąd dopiero w listopadzie 1852.

7. Lwowskie gimnazjum akademickie.

Nauczyciel przy akademickim gimnazjum we Lwowie, p. Jan Hloch, mianowany najwyższem postanowieniem z dnia 3. września 1851 nadzwyczajnym profesorem niemieckiego języka i literatury przy c. k. uniwersytecie we Lwowie, objął już 15. grudnia swoją nową posadę. Wykładane potąd przez niego na wyższym gimnazjum przedmioty niemieckiego języka tudzież jeografii i historii przydzielono z początku bez dalszych zmian w planie prelekcji, panu Franciszkowi Stiegler, suplentowi niemieckiego języka w tutejszej szkole realnej; ale gdy p. Stiegler oświadczył, iż nie jest w stanie dawać tak znaczną liczbę godzin w szkole realnej i w gimnazjum, przydzielono mu więc na mocy rozporządzenia c. k. krajowej władzy szkolnej, tylko naukę języka niemieckiego w wyższym gimnazjum, naukę zaś jeografii i historii w trzech najwyższych klasach objął w drodze suplentury p. Paweł Strasser, profesor tych przedmiotów w akademii technicznej i w szkole realnej.

8. Gimnazjum buczańskie.

Dla pomnożenia stanu nauczycieli przy gimnazjum buczańskim mianowała c. k. krajowa władza szkolna z początkiem roku szkolnego 1851/2 na propozycję urzędu prowincjonalnego zakonu OO. Bazyliańców, dwóch nauczycieli, mianowicie: ks. Doroteusza Karpińskiego i ks. Modesta Łobodycza; a na miejsce zmarłego na dniu 3. października 1851 nauczyciela gimnazjalnego ks. Jana Terleckiego, mianowany został alumnus zakonu, Emil Konaszewski. (D. c. n.)

Wykaz przywozu i wywozu ważniejszych artykułów w miesiącu grudniu 1852. (Podziałem według nowej taryfy.)

Wprowadzono	do Galicyi	w Kra-kowskie	na Buko-winę	Wprowadzono	do Galicyi	w Kra-kowskie	na Buko-winę
	waga na funty				waga na funty		
Cukru rafinowanego	264,77. ²⁴	574,78. ⁹⁵	663. ³⁸	Ryz czysty	202,87. ²³	142,02. ⁸⁵	120,52. ⁰⁰
Pszenicy i orkiszu	11.493,68. ⁰⁰	13.666,00. ⁰⁰	3.868,25. ⁰⁰	„ w łusce	—	82,80. ⁰⁶	—
Hreczki, prosa, kukuru-dzy, żyta,	27.499,23. ⁰⁵	12.654,54. ⁴²	55.861,14. ⁰⁰	Rośliny olejne	554,20. ⁰⁰	67,00. ⁰⁰	209,48. ⁵²
Jęczmienia i siodu, tudzież owsa	10.549,88. ⁰⁰	2.141,75. ⁷⁷	4.523,97. ⁰⁰	Oliwa	89,14. ³⁰	40,30. ⁷²	2,67. ⁹¹
Ryb i konchylłów	856. ¹⁰	5,17. ¹⁰	15,43. ⁰⁵	Wino	56,39. ⁵⁹	8,60. ³³	11,28. ⁴¹
Śledzi	1.254,31. ⁰⁵	1.705,40. ⁷⁹	234,82. ⁸⁶	„ mołdawskie	—	—	5.582,50. ²⁶
Ryb przyprawnych	711,97. ¹²	14,63. ⁴⁶	66,47. ⁸⁹	Żelazo	4.464,68. ⁵⁷	—	—
Tłuszczów (łoju).	761,64. ¹⁹	112,30. ²⁸	251,81. ⁴³	Towary bawełniane śre-dnie	7,08. ¹³	1,83. ⁹³	58,55
Wódki, rumu i araku	219,25. ⁹¹	417,87. ⁹⁹	16,11. ⁰⁷	„ przednie	1,13. ⁰⁰	1,11. ⁰⁷	21,28
Likworów (punczowej esencji)	4,15. ⁰⁹	1,45. ⁷⁸	—	„ cienkie	9. ⁹⁶	0. ¹⁴	—
Skór i futer (niewypraw-nych)	109,98. ⁰⁰	22. ⁶⁸	398,72. ⁰⁷	„ najcieńsze	18. ⁶⁸	5. ⁵¹	—
Skór nie wyszczególnio-nych osobno	25,76. ²³	1,33. ⁵⁶	12. ⁷⁴	Towary lnuiane poślednie	142. ⁰⁰	—. ⁵⁰	—
Futer wyprawnych	10,36. ²⁰	3,59. ⁵⁸	10. ³⁸	Towary wełniane pośle-dnie	—	59. ⁵⁷	5. ¹⁰
Bawełny surowej	1,72. ¹⁸	76,92. ³¹	—	Towary wełniane zwy-czajne	13. ⁰⁰	1,04. ⁷²	—
Wełny	928,60. ⁰⁰	6,76. ⁰⁰	735,48. ²⁰	„ średnie	15. ⁸⁴	0. ¹¹	1. ²³
Skór wyprawnych zwy-kłych	53,20. ⁷⁹	5,96. ²²	3. ¹⁵	„ cienkie	3,51. ⁶⁷	1,16. ²⁷	42. ²⁴
Skór w lepszym gatunku	—	14. ¹²	—	Towary jedwabne cien-kie	17. ⁶³	8. ⁰⁹	—
Wółów sztuk	7.	—	345	Wyroby z kauczuku i gu-ta perchy:	—	—	—
Krów i jałówek powyżej 2 lat	10.	—	3	„ poślednie	2,77. ⁷⁸	—	—
Bydło do zaprzęgu do 2 lat	—	1	4	„ średnie	2,31. ⁰⁶	0. ¹⁹	—
„ Owiec	3.	—	384	Wyroby kuśnierskie poślednie	3,73. ⁴⁰	28. ²⁷	15. ⁰⁰
„ Świń	42.	78	725	„ przednie	25. ⁰⁰	—	—
Koni i źrebiąt	53.	1	53	Towary drewniane pospo-lite	64,24. ⁴⁰	51. ⁰⁰	32. ⁴⁸
Inne gatunki towarów wprowadzonych w gru-dniu 1852 w znaczniej-szych ilościach.				„ poślednie	3. ⁰²	9,50. ⁵⁸	4,04. ¹²
	waga na funty			„ średnie	1,97. ⁰⁰	30. ⁰⁰	—
Kawa surowa	553,27. ⁰⁹	368,50. ⁸⁶	76,36. ¹⁹	„ przednie	2,76. ⁴²	3,28. ⁵⁹	29. ⁹¹
Korzenie pospolite	192,78. ⁰⁷	54,63. ²⁷	20,31. ²⁵	„ najprzedniejsze	8. ⁵⁰	—	—
„ przedniejsze	17,79. ⁹⁶	2,06. ⁴⁸	185. ⁷⁹	Towary galanteryjne	1,65. ¹²	1,51. ⁷¹	1. ⁵⁴
„ najprzedniejsze	82. ⁵⁸	4. ⁷⁰	55. ⁰²	Wyroby żelazne pośle-dnie	9,02. ⁶⁹	24,38. ⁸⁸	—
Herbata	124,94. ¹¹	12,78. ⁷³	10,77. ⁸³	„ zwyczajne	36. ⁰⁰	1,52. ⁵⁷	—
Owoce południowe przed-nie	389,70. ³⁹	178,40. ⁰⁵	136,49. ⁶⁵	„ średnie	—	84. ⁵⁰	—
„ średnie	204,28. ⁸²	118,77. ⁶²	289,98. ⁶⁰	„ przednie	2,65. ³⁶	4,04. ⁸¹	—
„ poślednie	53,99. ⁷⁹	9,21. ⁴⁵	68,86. ²⁷	„ najprzedniejsze	1,85. ⁰⁰	—	—
Kartofle	2.114,74. ⁰⁰	88,48. ⁰⁰	—	Wyroby z kruscu pospo-lite	2,85. ⁷⁸	56. ³⁵	75. ⁴¹
				„ przednie	5. ³³	8. ⁰⁹	5. ⁴⁶
				„ najprzedniejsze	3,39. ¹²	—	—
				Maszyny żelazne	—	12,17. ⁴¹	—

Wywieziono	z Galicyi	z Kra- kowskiego	z Buko- winy	Wywieziono	z Galicyi	z Kra- kowskiego	z Buko- winy
waga na funty				waga na funty			
Skóry niewyprawne	—	16,44. ⁷⁶	—	Wyroby żelazne prze- dnie	2,50. ⁰⁰	—	11. ²⁰
Futra	13,22. ⁰⁰	18,74. ⁵⁰	16,40	„ „	—	—	
Preparata chemiczne. po- taż.	—	95,44. ⁰⁰	3,52. ⁸⁰	Drzewo na opał	13,425	—	—
Kruszce, galwaj, cynk	—	2,587,25. ⁵⁷	—	„ dostawione ładem	65,300	—	—
Kobalt, Nikel, spiż	228,01. ⁴⁴	231,70. ⁰⁰	—	Budulec	4,760	—	—
Wętna	166,22. ²⁷	—	—	„ dostawiony ła- dem	50,440	—	84,56
Wyroby żelazne posle- dnie	—	5. ⁸⁵	23,96. ⁸⁶				
„ pospolite	2,402,93. ⁰⁰	118,32. ⁰⁰	19,86. ⁹²				

Opisy obrazów znajdujących się w kościołach miasta Lwowa.

Przez Felicjana Lobeskiego.

Kościół parafialny pod wezwaniem ś. Jędrzeja przy klasztorze OO. Bernardynów na Halickiem przedmieściu.

(Ciąg dalszy. Ob. Nr. 1, 3, 4, 5, 6 i 7 Dod. tyg.)

Kościół ten co do czystości swej architektury, po kościele archikatedralnym między kościołami lwowskimi prawie najpierwsze zajmuje miejsce. Jak tamten w stylu gotyckim, tak ten w stylu włoskim, oba do równie świetnych należą budowli. Wystawiony z ciosowego kamienia, prócz piękności ogólnych form odznacza się nadto wykończeniem swej powierzchni i niemałym wytworem sztuki w ozdobach architektonicznych. Wielką frontową facyatę zdobią wizerunki i posągi Boga Ojca, Chrystusa, Matki Najświętszej, ś. Pawła i ś. Jędrzeja, oraz dwa wielkie w płaskorzeźbie herby orła i pogoni; zaś po gibelinach tak samegoż portalu jako i do koła kościoła, stoją liczne posągi świętych i błogosławionych tegoż zakonu. Wysmukła wieża z otaczającą ją galerią wznosi się pośrodku i odznaczającą się symetrią dokończa harmonii i całości gmachu. Szczególniej zaś wschodnia strona kościoła wraz z tą wieżą oraz przyległymi domostwy piękny przedstawia widok, tak iż znawcy i miłośnicy widoków i krajobrazów tę stronę kościoła wraz z tą częścią miasta do jak najmalowniczejszych tego rodzaju policzają widoków.

O ile zaś zajmującym jest ten kościół dla oka, o tyle i pamiętnym przez swe historyczne wypadki. W tymto niegdyś kościele, w obec tłumów licznie zgromadzonego ludu, skonfederowane wojska przepraszały przez swego marszałka króla Jana Kazimierza, i zapaloną z tych ołtarzy świecą spaliły akt konfederacyi, z którego gasnącem zarzewiem zgasy i długie kraj niszczące niezgody. Historia tego klasztoru z historią samegoż miasta we wszystkich niemal smutnych chwilach ściśle jest złączona. Leżąc na południowo-wschodniej jego stronie, wystawionym był tem samem na każdy nawał tatarski, turecki lub kozaczy, który zwykle z tej strony ku miastu się zbliżał. Nadto mury opasujące miasto przylegały do samych gmachów klasztoru, każdy więc od nieprzyjacielskiego wojska z tej strony na miasto uczyniony atak o tenże kościół i klasztor głównie się obijał. Po zajęciu wysokiego zamku i wzgórze, na którym stoi kościół Karmelitów, klasztor xx. Bernardynów był najbliższym oraz najgłówniejszym do zajęcia punktem. To też w rocznikach tego kościoła każde podobne zdarzenie krwawemi zapisane jest głoskami. Słowem, zakonnicy tego klasztoru dla miasta Lwowa są to jakby drudzy Paulini z Jasnej Góry, a jak tam cudowny obraz Matki Bożej, tak tu zwłoki ś. Jana z Dukli, wiara w przyczynę tegoż świętego przed Panem zastępów przy gorących modłach zbroiły rękę mieszkańców i wielokrotny zamach nieprzyjaciół na kościół i miasto daremnym czyniły.

I w pamięć to takich wypadków a na cześć błogosławionego Jana z Dukli patrona kraju i swego niebieskiego obrońcy, wystawiło miasto temuż świętemu naprzeciwko głównego wstępu kościoła wspinały kolos, na którego szczycie znajduje się kamienny posąg tegoż świętego w postaci kłęczącej z podniesionemi rękami ku niebu; zaś na podstawie kolumny po jednej stronie jest utwierdzona czarna marmurowa tablica z napisem: Miasto Lwów ręką B. Jana z Dukli w r. 1648 cudownie uwolnione od napaści Chmielnickiego, Tohaja Hana Tatarskiego, ten pomnik wystawiło w roku 1619 a bractwo lwowskie ś. Anny i ś. Michała tenże pomnik wyreperowało w roku 1822. J.W.

Do całości nareszcie kościoła czyli jego obwodu należy studnia z uzdrawiającą według tradycyi wodą, znajdująca się na południowej stronie kościoła w dziedzińcu klasztornym na tem miejscu, gdzie niegdyś zwłoki ś. Jana z Dukli spoczywały. Świątobliwy bowiem ten mąż wstąpiwszy do tegoż klasztoru, tutaj w r. 1483 żywota dokonał i na temże miejscu jako na ementarzu kościelnym pochowanym został. Które-to zwłoki przez 37 lat w grobie leżały, poczem za pozwoleniem papieża Innocentego VIII. z uszanowaniem podjęte przez Jana Dymitra Solikowskiego arch. lwow. najprzód do kościoła przeniesione a następnie do wielkiego ołtarza wstawione zostały.

Studnię tę otaczają cztery kamienne filary, nakryte miedzianym kopułowym dachem, na którego szczycie na osobnym postumencie znajduje się wyzłocona statua kłęczącego B. Jana z Dukli, wewnątrz zaś na sklepieniu wyobrażenie *alfresco* trumny z zwłokami tegoż świętego, strzeżone przez dwóch aniołów, i następujące liczbowe wiersze dość pięknej kompozycyi, rozdzielone na wszystkie cztery kolumny: I. Chrystus wyrzekł te słowa: „trwać muszą na wieki, kto we mnie wierzy, wód żywych wyjdą z niego rzeki. II. Z tą w Janie z Dukli nikt łask źródła nie przebierze, w nich życie, zdrowie, każdy w żywej czerpa wierze. III. To miejsce pierwaj było Jana z Dukli grobem, teraz jest wielu życiem, nowych łask sposobem. IV. Całem się sercem wylał dla ludzkiej wygody Jan Duklan, kiedy z grobu toczy żywe wody. V. Długo przed ludzkim Jana tał grób widokiem, pozbywszy skarbu, płacze rześistym potokiem. VI. Zawsze Jan z łaską choć mu śmierć zawarła oczy, serce czułe na pomoc, żywe zdroje toczy. VII. Wdzięków anielskich nieraz tu słyszane pieńie, niedziwi! że z grobu skaczą wód żywych strumienie. VIII. Ze szczególną te łaską poświęcone wody, niebieskie światła dały widome dowody. IX. Stan wszelki i wiek każdy, płci różnej osoby, tu mają z mocną wiarą pomoc na choroby.

Obrazy.

Tak niniejszy kościół jako i klasztor, a mianowicie pierwszy, i liczne i niepoślednie posiada obrazy. Atoli uważa się tu za rzecz stosowną powtórzyć, co już na samym wstępie do niniejszych opisów powiedzianem było, a to względem celu, jaki jest założonym, jako też i stanowiska z jakiego tu na płody sztuki zapatrywać się należy. Cudzoziemiec lub każdy inny uznający sztukę tylko w jej najwyższym rozkwicie i w najcelniejszych utworach, mógłby i słusznie, zwiedzając nie jeden nasz kościół, lub oglądając jaki pojedynczy utwor, nie znaleźć może nic takiego, coby go w pierwszym zająć, a w drugim do dłuższego zastanowienia i uznania ująć potrafiło; gdyż umysł jego nie zna tu innej, prócz tej, która wynika z zamiłowania do sztuki, skłonności, ani też dopuszcza innej miary prócz bezwzględnej ocenienia utworu. Wszakże przy niniejszem zadaniu rzecz się ma inaczej. Nie aby się temu, co słabe, pobiłażo, lub w wypowiedzeniu zdania przesądzało, tylko ze wielostronne baczenie mieć się tu powinno. Tak jak w literaturze. a

jeszcze właściwiej w jej historii, nie jest nic obojętnem; jak każdy płód piśmienny, bądź to doskonała księga, bądź ulotne lub też mniej udolne próby, stają się dla niej ważnym materiałem: podobnie i w takowym poglądzie na płody sztuki i ich umyślnem zebraniu, nie ma bez mała nic takiego, co by wyłączeniem być powinno. Nie idzie tu bowiem tylko o sztukę samą, ale o wszystko o cokolwiek ona zachęca. Tak jak w piśmiennictwie mała jaka brożurka lub też i najmniejszy pod względem literackim ułamek, częstokroć zdolnym jest rzucić jakoweś światło już to na piśmiennictwo samo lub w ogóle na życie narodu i społeczne: równie i w dziedzinie sztuki mało napozór znaczący lub niewprawną ręką robiony obrazek, może być nie w jednym względzie do wyjaśnienia skazówką. W takich-to bowiem utworach przebijają się z pewną prostotą, szczerze i dobitnie oddane już to obyczaje, skłonności a nawet pojęcia pewnych miejsc i czasów, i są one po większej części wierniejszem w tym względzie zwierciadłem, aniżeli szczytne twory, na których jako mających wyższy poler, a który mniej więcej już jest wszędzie jednakim, owo charakteryzujące zaciera się piętno. Dla tego niech czytelnik wybaczy, jeżeli tu przed jego oczyma przesuwają się często obrazy, które mniej są zdolne zająć szukający samej tylko piękności umysł; mają one z powyższych powodów swe usprawiedliwienie. Żądać zaś przy każdym z podobnych płodów krytycznego rozbiór, jest niepodobieństwem. Nie każdy-to utwór stosuje się do tego, i ten tylko właściwie temu odpowiada, z którego jako z przykładu dadzą wyciągnąć się prawidła, równie jak i nagana tam tylko jest na miejscu, gdy obok rzeczywistych zalet są uchybienia, które psują harmonię

całości. Wszakże nie rosząc sobie innego prawa prócz obowiązku, nie omieszkuje się jak dotąd przy każdym stosownym utworze odpowiednią uwagę uczynić. — To wypowiedziawszy wracamy do przedmiotu.

Nim zaś do wymienienia samych obrazów przystąpimy, wypada tu jeszcze kilka słów o wewnętrznym składzie kościoła i jego przyborze zamieścić. Kościół ten o ile pod względem architektury jest celującym, o tyle i co do swej wewnętrznej okazałości żadnemu z tutejszych nie ustępuje, a podobno w tym względzie między kościołami lwowskimi pierwsze trzyma miejsce. Siedmnaście bogatą rzeźbą pokrytych i całkiem wyzłoconych ołtarzy, jakoto: ołtarz wielki, cztery ołtarze boczne, wprost na kościół zwrócone, sześć bocznych wzdłuż kościoła obok ścian, i tyleż obok filarów pośrodku kościoła stojących, sprawiają widok, który już na samym wstępie oko widza zajmuje i o zamożności i wytworze kościoła jak najkorzystniejsze nieomieszka uczynić wrażenie. I tej to właśnie już na sam pozór uderzającej okazałości winien niniejszy kościół, jak to już wyżej rzeczono, swe ocalenie i zachowanie. Do tego biegnące wzdłuż całego kościoła po pod sklepienie szerokie i złoczone gzymsy¹⁾, także same między filarami wyzłoczone łuki, gdzieś niegdzie białe płaskorzeźby, liczne freski i wielkie organy zajmujące całą nawę kościoła, słowem cały przybór kościoła a nadewszystko złożone w nim zwłoki Błogosławionego Jana z Dukli, czynią go wielce interesującą świątynią. (C. d. n.)

1) Samo wyzłoczenie gzymsów miało do 20,000 czerw. złot. kosztować.

Bielka szlachecka i Podbrzeźce. Roku 1454.

Grzegorz z Sanoka arcybisk. lwows. potwierdza nadanie Hryeka z Pomorzana dla kościoła.

In nomi(n)e Dom(in)i Amen. Cum nihil in humanis ordinationibus aut disposicionibus salubrius cernitur, | q(ua)m vt per vite presentis subsidium eterne remunerac(i)onis premium concedatur Ideo Nos **Gregorius** deigracia Sancte Ecclesie Leopoliensis Archie(pisco)pus | ad vniuersorum tam presenciu(m) q(ua)m futurorum noticiam deducimus per hec scripta Quomodo Magnificus d(omi)n(u)s Hriczko Pallatinus podolien(sis) de Pomorzany | zelo deuocionis excitatus ad Ecclesiam parrochiale in **Belka** nostre diocesis ad honorem om(n)ipotentis dei erecte et fundate de n(ost)ro speciali consensu ip(s)am q(ue) | dotando modo infrascripto Primo itaq(ue) nobis humiliter supplicauit quat(enu)s Ecl(es)ie p(ar)ochiali in **Belka** h(uius)mo(di) dotac(i)one(m) confirmare app(ro)bare ratificare digna remur, Sic q(uod) prefatus Magnificus d(omi)n(u)s Hriczko pallatinus podolien(sis) dicte Ecl(es)ie in **Belka** et Rectori eius pro tempore existenti, decimam manipularum | o(m)n(i)um frugum et segetum in villa **Podbrzesze** de predys suis ab antiquo cultis per priores possessores temporibus perpetuis donauit et inscripsit, Loco quoq(ue) | decime manipularis de agris et laboribus kmethonu(m) ville predictae Annonas al(ia)s vulgariter Osspy de quolibet laneo seu manso. per kmethones prefate | ville **Podbrzesze** possesso vel possidendo, presentes vel futuros vnum Truncum Siliginis et vnum truncum Auene ad memoratam Ecl(es)iam in **Belka** sin(gulis) annis perpetuis temporibus ad festum Sancti Martini confessoris gloriosi et pontificis prenomin(ate) Ecclesie et Rectori ip(s)ius quicu(n)q(ue) pro tempore fuerit | soli inscripsit, Dedit insuper predictus d(omi)n(u)s Hriczko pallatinus podolien(sis) vnum laneum ex suo predyo dimensum, cum vno prato in quo Sedecem Currus | feni possent falcastrari et cumulari in parte versus Vinnyky tendente. Item Robora prostructuris et edificys valencia tam Ecl(es)ie q(ua)m dote ip(s)ius pl(e)hani de | Gays et Borris in dicta hereditate **Podbrzesze** existentibus.

*W imię Pańskie amen. Gdy w rozporządzeniach i postanowieniach ludzkich nie za zbawienniejsze się nie uważa, jak aby za pomocą życia doczesnego wiecznej dostąpić nagrody; przeto my **Grzegorz**¹⁾ z Bożej łaski świętego kościoła lwowskiego Arcypasterz wszem tak obecnym jako i potomnym do wiadomości pismem niniejszem podajemy: Jako Wielmożny Pan **Hryeko**²⁾ z Pomorzana Wojewoda podolski gorliwością nabożeństwa ku kościołowi parafialnemu w **Bielce**³⁾ dyecezyi naszej na cześć Boga Wszchemogącego za szczególnem przyzwoleniem naszym zalożonemu i wybudowanemu, tudzież chęcią uposażenia go w sposób niżej opisany, powodowany, upraszał nas w pokorze, abyśmy uposażenie kościoła parafialnego w **Bielce** umocnić, usnać i potwierdzić raczyli, a to: iż przereczony Wielmożny Pan **Hryeko** Wojewoda podolski kościołowi **bielceckiemu** i sarszący jego teraz i napotem będącemu, dziesięć snopową ze wszystkich płonów i nie na folwarkach jego w siele **Podbrzeźce**⁴⁾ z dawna od poprzednich dziedziców uprawianych, wiecznemi czasami darował i zapisał, miasto zaś dziesięć snopowej z ról i robocizny kmieci siola pomienionego, z każdego łanu w posiadłości terasniejszych lub następných kmieci przereczonego siola **Podbrzeźce** zostającego lub zostawać mogącego po kłodsie pszenicy i po kłodsie owsa dorocznej daniny osępa pospolicie zwanej rok w rok po wsze czasy na świętego Marcina wysnawcę i biskupa przereczonemu kościołowi i sarszący onego wówczas będącemu dawać się mającej zapisał. Dał nadto wzmiankowany Pan Wojewoda podolski **Hryeko** łan⁵⁾ z folwarku wydzielony z sianożęcią, na której szesnaście wozów siana kosić i zbierać można w stronie ciągnącej się ku Winnikom. Obdarzył i obdarował także zupełną wolnością ścinania i sżożenia tramów dębowych na sprzęte i budowle tak kościelne jako i gospodarskie przydatnych, tudzież sarszli czyli chrustów na potrzebę tegoż sarszący i gospodarstwa jego a to z gajów i borów w majątności **podbrzezieckiej** istniejących. (D. n.)*

P r z y p i s k i.

- 1) Gregórz z Sanoka, trzeci arcybiskup lwowski, mianow. r. 1453 † 1477.
- 2) zruska; po polsku Grzesko czyli Grzegorz.
- 3) Obacz Nr. 21 i 22 Dodatku do Gazety lwowskiej z r. 1851.
- 4) zruska Podbrzeźce, siolo do fundacyi stypendyjnej Głowińskiego nale-

- żące, na którego gruntach niegdys dworskich zalożona za czasów Ces. Józefa osada niemiecka Unter-Weinbergen i Unterbergen zwana. Podbrzeźce leżą między Lwowem i Gajami po prawej stronie gościńca brodzkiego.
- 5) Obecnie emfiteutycznie wypuszczony.